

2017 rok szansą dla budownictwa

Utworzono: czwartek, 16, luty 2017 10:13



Ubiegły rok nie był korzystny dla sektora budowlanego. Produkcja budowlano-montażowa była o ponad 14 proc. niższa niż w 2015 roku. Natomiast w bieżącym roku pojawi się więcej inwestycji infrastrukturalnych, nie powinno też brakować zleceń od deweloperów. Ryzykiem jest nadmierne spiętrzenie projektów.

- Rynek budowlany dzisiaj jest bardzo trudny i wymagający. Duzi gracze, którzy dotychczas nie działali na głównym dla nas rynku kubaturowym, w związku z brakiem kontraktów infrastrukturalnych stali się dla nas bardzo mocną konkurencją. Marże mocno spadają, natomiast koszty związane z produkcją rosną - podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes Leszek Stankiewicz, wiceprezes zarządu Fundamental Group.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego produkcja budowlano-montażowa w grudniu ubiegłego roku była o 8 proc. niższa niż przed rokiem. W okresie styczeń - grudzień spadek był jeszcze większy i wyniósł 14,1 proc.

Jak twierdzą eksperci Deloitte w raporcie „Polskie spółki budowlane 2016 - najważniejsi gracze, kluczowe czynniki wzrostu i perspektywy rozwoju branży”, jest to związane z przesunięciem w czasie kluczowych projektów infrastrukturalnych realizowanych w ramach nowej perspektywy finansowej. Nie najlepszą kondycję sektora potwierdzają dane o upadłości przedsiębiorstw.

- Spadki produkcji budowlano-montażowej mocno dotyczą firmy, mają duży wpływ na kondycję przedsiębiorstw - potwierdza Leszek Stankiewicz. - Dlatego szukamy nowych nisz, kolejnych rynków dla naszej firmy. Są nimi budowy infrastrukturalne, mieszkań na wynajem, projekty w modelu design and build. Wierzimy, że na tych rynkach będziemy zajmowali coraz lepsze miejsca i się tam odnajdziemy.

Duże znaczenie dla kondycji polskich firm budowlanych dotychczas miały zasilane pieniędzmi z poprzedniej unijnej perspektywy finansowej wielkie kontrakty

2017 rok szansą dla budownictwa

Utworzono: czwartek, 16, luty 2017 10:13

infrastrukturalne. Z uwagi jednak na opóźnienia w realizacji obecnego budżetu UE (na lata 2014-2020) źródło to zacznie mieć znaczenie dopiero w tym roku.

- Przetargi, które nie odbyły się w 2016 roku, i projekty, które wtedy nie wystartowały, powinny ruszyć na początku tego roku. Widzimy już otwarte postępowania - zauważa Leszek Stankiewicz. - Sądzymy, że budownictwo infrastrukturalne ma bardzo dobre perspektywy rozwoju, podobnie jak kubaturowe. Liczba otwartych tam pozwoleń na budowę, które mają deweloperzy, jest bardzo zachęcająca.

Zagrożeniem, związanym z uruchomieniem przetargów infrastrukturalnych, może być ich nadmierne spiętrzenie.

- Duża liczba przetargów i projektów otwartych w tym samym momencie i prowadzonych w jednym czasie spowoduje wzrost związanych z nimi kosztów bezpośrednich, co może znacząco wpływać na rentowność kontraktów. Myślę, że firmy startujące w przetargach infrastrukturalnych będą brać pod uwagę to, że nie są to postępowania charakteryzujące się wysokimi marżami, ale za to wysokim ryzykiem - precyzuje Leszek Stankiewicz.

Źródło: Newseria